

opusdei.org

30 XI - św. Andrzeja Apostoła

Podajemy katechezę Papieża
Benedykta o św. Andrzeju
Apostole.

30-11-2025

Będziemy dzisiaj mówić o bracie
Szymona Piotra, świętym Andrzeju,
także jednym z Dwunastu. Pierwszą
cechą, jaka charakteryzuje św.
Andrzeja, jest imię: nie jest ono
hebrajskie, jak należałoby się
spodziewać, lecz greckie, istotny
znak pewnego kulturalnego otwarcia
jego rodziny. Jesteśmy w Galilei,

gdzie język grecki i grecka kultura dość często występują. Wśród Dwunastu Andrzej zajmuje drugie miejsce, podobnie jak u Mateusza (10, 1-4) i Łukasza (6, 13-16) albo czwarte, jak u Marka (3, 13-18) i w Dziejach Apostolskich (1, 13-14). W każdym razie cieszył się on niewątpliwie dużym szacunkiem w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich.

O więzach krwi między Piotrem a Andrzejem, jak i o wspólnym powołaniu, jakie usłyszeli od Jezusa, mówią wyraźnie Ewangelie. Czytamy tam: "Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci, Szymona zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi»" (Mt 4, 18-19; Mk 1, 16-17). Z czwartej Ewangelii dowiadujemy się o innym ważnym szczególe:

wcześniej Andrzej był uczniem Jana Chrzciciela; pokazuje to, iż był człowiekiem poszukującym, który podzielał nadzieje Izraela, który chciał z bliska poznać słowo Pana, rzeczywistość Pana, który jest obecny. Był prawdziwie człowiekiem wiary i nadziei; od Jana Chrzciciela usłyszał któregoś dnia o Jezusie jako "Baranku Bożym" (J 1, 36); udał się wówczas w drogę i wraz z innym bezimiennym uczniem poszedł za Jezusem, Tym, którego Jan nazwał "Barankiem Bożym". Ewangelista opowiada: poszli i "zobaczyli gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego" (J 1, 37-39).

Andrzej cieszył się więc cennymi chwilami bliskości z Jezusem. W opowiadaniu znajduje się potem znamienna uwaga: "Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: «Znaleźliśmy

Mesjasza» - to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa" (J 1, 40-43), wykazując się od razu nieprzeciętnym duchem apostołskim. Andrzej był więc pierwszym z Apostołów wezwanych, by poszedł za Jezusem. Właśnie na tej podstawie liturgia Kościoła bizantyńskiego czci go pod przydomkiem Protóklitos, co znaczy "Pierwszy Powołany".

Nie ulega wątpliwości, że również ze względu na braterskie więzy Piotra i Andrzeja Kościół Rzymu i Kościół Konstantynopola czują się w szczególny sposób Kościołami siostrzanymi. Dla podkreślenia tej relacji mój poprzednik papież Paweł VI w 1964 zwrócił sławną relikwię św. Andrzeja, przechowywaną do tej pory w Bazylice Watykańskiej, prawosławnemu metropolicie miasta Patras w Grecji, gdzie - zgodnie z tradycją - Apostoł ten został ukrzyżowany.

Tradycja ewangeliczna wspomina w sposób szczególny imię Andrzeja przy trzech innych okazjach, które pozwalają nam nieco lepiej poznać tego człowieka. Pierwsza to rozmnożenie chleba w Galilei. To Andrzej zwrócił tam uwagę Jezusa na obecność chłopca, który miał pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby: to zbyt mało, jak zauważył, dla wszystkich ludzi zgromadzonych na tym miejscu (por. J 6, 8-9). W tym przypadku zasługuje na podkreślenie realizm Andrzeja: to on zauważył chłopca - po czym zadał pytanie: "Lecz cóż to jest dla tak wielu?" (tamże), uświadomiwszy sobie niewystarczalność tak małych zasobów. Jezus jednak potrafił sprawić, że wystarczyły one dla rzeszy ludzi, którzy przyszli Go słuchać.

Druga okazja wydarzyła się w Jerozolimie. Wychodząc z miasta, jeden z uczniów zwrócił uwagę

Jezusa na widok potężnych murów, na których wspierała się Świątynia. Odpowiedź Nauczyciela była zaskakująca: powiedział, że z tych murów nie pozostanie kamień na kamieniu. Wówczas Andrzej, wraz z Piotrem, Jakubem i Janem, zapytali Go: "Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?" (Mk 13, 1-4). W odpowiedzi na to pytanie Jezus wygłosił ważną mowę na temat zburzenia Jerozolimy i końca świata, zachęcając swych uczniów do uważnego odczytywania znaków czasu i zachowania czujności. Z wydarzenia tego możemy wywnioskować, że nie powinniśmy obawiać się stawiać Jezusowi pytań, jednocześnie jednak musimy być gotowi przyjąć nauki, nawet zaskakujące i trudne, jakich nam On udziela.

W Ewangelii wreszcie odnotowana została trzecia inicjatywa Andrzeja.

Scenerię stanowi raz jeszcze Jerozolima, na krótko przed Męką. Na święto Paschy - opowiada Jan - przybyło do świętego miasta także kilku Greków, prawdopodobnie prozelitów bądź bogobojnych, którzy chcieli czcić Boga Izraela w święto Paschy. Andrzej i Filip, dwaj apostołowie o greckich imionach, są tłumaczami i pośrednikami tej małej grupy Greków u Jezusa. Odpowiedź Pana na ich pytanie wydaje się - jak często w Ewangelii Jana - zagadkowa, ale właśnie dlatego okazuje się bogata w znaczenia. Dwóm uczniom, a za ich pośrednictwem światu greckiemu, Jezus powiada: "Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity" (12, 23-24). Co znaczą te słowa w tym kontekście? Jezus chce powiedzieć: Tak, dojdzie do

spotkania między Mną a Grekami,
ale nie będzie to zwykła, krótka
rozmowa między Mną a paroma
osobami, kierującymi się przede
wszystkim ciekawością. Wraz z moją
śmiercią, porównywalną do
padnięcia na ziemię ziarna pszenicy,
nadejdzie godzina mojej chwały.
Moja śmierć na krzyżu przyniesie
obfity plon: "obumarłe ziarno
pszenicy" - symbolizujące Mnie na
krzyżu - stanie się w
zmartwychwstaniu chlebem życia
dla świata; będzie światłością dla
ludów i kultur. Tak, do spotkania z
grecką duszą, ze światem greckim
dojdzie na tej głębokości, do której
nawiązuje historia ziarna pszenicy,
które przyciąga do siebie moce ziemi
i nieba i staje się chlebem. Innymi
słowy Jezus prorokuje o Kościele
Greków, Kościele pogan, Kościele
świata jako o owocu swej Paschy.

Bardzo stara tradycja nie tylko
upatruje w Andrzeju, który

przekazał Grekom to słowo, tłumacza Greków podczas wspomnianego tu spotkania z Jezusem, ale uważa go za apostoła Greków w latach po Zesłaniu Ducha Świętego; dowiadujemy się z niej, że przez resztę swego życia był on głosicielem i tłumaczem Jezusa dla świata greckiego. Jego brat Piotr z Jerozolimy przez Antiochię dotarł do Rzymu, by sprawować swą powszechną posługę; Andrzej natomiast był apostołem świata greckiego: tym samym jawią się oni za życia i w chwili śmierci jako prawdziwi bracia - braterstwo, którego symbolicznym wyrazem jest szczególna więź między Stolicami Rzymu i Konstantynopola, Kościołami prawdziwie siostrzanymi.

Późniejsza tradycja, jak już wspomnieliśmy, opowiada o śmierci Andrzeja w Patrasie, gdzie poddany został męce ukrzyżowania. Jednakże w godzinie śmierci, podobnie jak

brat jego Piotr, poprosił, by umieścić go na krzyżu innym od krzyża Jezusa.

W jego przypadku był to krzyż ukośny, to znaczy taki, którego ramiona skrzyżowano ukośnie, stąd nazwano go "krzyżem św. Andrzeja". Oto co Apostoł miał powiedzieć przy tej okazji według pradawnej opowieści (z początku VI w.), zatytułowanej Męka Andrzeja: "Witaj, Krzyżu, zapoczątkowany za sprawą ciała Chrystusa i ozdobiony Jego członkami jak drogocennymi perłami. Zanim Pan wstąpił na ciebie, budziłeś ziemski strach. Teraz jednak, obdarzony niebieską miłością, przyjmowany jesteś niczym dar. Wierzący wiedzą, patrząc na ciebie, ile radości posiadasz, ile podarków przygotowałeś. Pewny więc i pełen radości przychodzę do ciebie, abys przyjął także mnie wysławiającego cię, jako ucznia Tego, który zawisł na tobie... Krzyżu

błogosławiony, który przyjąłeś
majestat i piękno członków Pana! ...
Weź mnie i zaprowadź daleko od
ludzi i przywróć mnie memu
Nauczycielowi, aby za twoją sprawą
przyjął mnie Ten, który przez ciebie
mnie odkupił. Witaj, Krzyżu; tak,
witaj prawdziwie!".

Jak widać, mamy tu niezwykle
głęboką duchowość chrześcijańską,
która widzi w Krzyżu nie tyle
narzędzie męki, ile raczej
niezrównany środek pełnego
upodobnienia się do Odkupiciela, do
Ziarna pszenicy, spadłego w ziemię.
Musimy wyciągnąć z tego bardzo
ważną naukę: nasze krzyże nabierają
wartości, jeśli zostaną uznane i
przyjęte jako część krzyża Chrystusa,
jeśli dosięgnie je odblask Jego
światła. Tylko przez ten Krzyż
również nasze cierpienia są
uszlachetnione i nabierają swego
prawdziwego sensu.

Niech więc apostoł Andrzej nauczycie nas iść za Jezusem z gotowością (por. Mt 4, 20; Mk 1, 18), mówić o Nim z entuzjazmem tym, których spotykamy, przede wszystkim zaś pielęgnować relację prawdziwej zażyłości z Nim, świadomi, że tylko w Nim znaleźć możemy ostateczny sens naszego życia i naszej śmierci.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/30-xi-sw-andrzeja-apostola/>
(10-03-2026)